Num: 48.

GAZETA WARSZAWSKA.

WE SRZODĘ DNIA 15. CZERWCA ROKU 1774.

Z Warſzawy dnia 15. Czerwca.

Dnia onegdayſzego, przybyciem ſwoim, przytomnego tu Państwa liczbę pomnożył, Xiąże Imć *Sieluńſki*, Koadiutor Chełmińſki.

Z Gdańſka d. 10. Czerwca.

W przeſzłym tygodniu płacono tu za łaſzt pſzenicy złł: 244. 260. 270. aż 280., a za żyto złł: 124. 130. aż 135.

Ze Lwowa d. 2. Czerwca.

Ieymość Pani z *Bekierſkich Bilſka* Kaſztelanowa Halicka, po ś. p. Imć Panu Kaſztelanie Halickim Mężu ſwoim w Kościele tuteyſzym *OO. Reformatow*, w przytomności wielu Państwa, uroczyſty i przez trzy dni trwaiący ſprawiła Pogrzeb. Dnia pierwſzego, to ieſt 18. tego Mieſiąca, Woty-

wę ſpiewaną miał Imć X. *Jezierſki* Biſkup Bakońſki, Summę zaś I. X. *Sierakowſki* Arcy-Biſkup Lwowſki. Drugiego dnia, ſpiewał Wotywę Imć X. *Cieſzkowſki* Biſkup Niſſeńſki, Officyał Archidyecezyi Lwowſkiey; Summę Imć X. *Auguſtynowicz* Arcy Biſkup Lwowſki Ormiańſki. Oſtatniego dnia Wotywa śpiewana była od Imci X. *Głowińſkiego* Biſkupa Ebroneńſkiego Suffragana Lwowſkiego; Summę zaś śpiewał i oſtatni Kondukt Biſkupim uroczyſtym obrządkiem, w przytomności czterech Ichmć Xięży Biſkupow, odprawił Paſterz naſz Imć X. Arcy-Biſkup Lwowſki. Pierwſzego dnia Kazanie miał I. X. *Janiſzewſki* Ordynaryuſz Archi-Katedralny Lwowſki; drugiego Imć X. *Kolęda* Miſſyonarz; trzeciego Imć X. *Ryhard* Ex-Prowincyał Zakonu S. Franciſzka Reformatow. Smutny ten Akt, wyborną Mową zakończył Imć Pan *Xawery Bilſki* Kaſztelanic Halicki; gdzie wyraziwſzy żal, w ktorym po utraconym Oycu zoſtawał; wſzyſtkim przytomnym za uczynioną oſtatnią przyſługę temuż zmarłemu Oycu ſwemu, z powſzechną wſzyſtkich pochwałą, pięknie ułożonemi ſłowy i gładką wymową podziękował.

Z Zytomierza d. 26. Maja.

Ziechał tu Imć Pan *Jakubowſki* Podkomorzy Zytomirſki iako Surrogat *per ſancitum* Prześwietney Konfederacyi na mieyſcu Xiążęcia Imci *Lubomirſkiego* Woiewody Kiiowſkiego do niżey wyrazonych czynności wyznaczony, ktory ſtanąwſzy w Zytomierzu z liczbą ſwoich Przyiacioł *Dnia 26. Maja* od wielu Urzędnikow i Obywatelow oczekuiących tam na niego był witany, z ktoremi zabrawſzy ſię do Collegium przeſzłych XX. *Iezuitow*, mieyſca Juryzdykcyi, po zróynowanym a dotąd niezreperowanym Zamku, obranego; nayprzód przyſięgi za poprzedzonym przez Woźnego przywołaniem I. P. *Kazimierza Choieckiego* Chorążego Zytomirſkiego na Podwoiewodztwo, Imci Pana *Adama Bukara* Cześnika Nowogrodzkiego na Sędſtwó, Imci Pana *Teodora Paſzkowſkiego* Komornika Ziem Kiiowſkich na Piſarſtwo Grodzkie Kiiowſkie wyſłuchał, po ktorym wyſłuchaniu Ichmć Sędziowie do ſprawowania długo oczekiwaney ſprawiedliwości na ſatysfakcyą

wſzyſtkim Obywatelom przyſtąpili.

Z FRANCYI.

Z Paryża d. 16. Maja.

Dwór naſz ma ſię bawić w *Choiſy* do dnia 25 tego mieſiąca; ktorego z tamtąd wyiedzie do *Marly*, aby mógł w przyſzły mieſiąc znaydować ſię w *Compiegne*. Po trzy mieſięcznym w tych drogach zabawieniu ſię, Króleſtwo Ichmć udadzą ſię do *Reyms* na Koronacyą; po którey znowu maią być z powrotem w *Compiegne*; potym w *Fontaineblau*: a do *Werſalu* nie prędzey powrócą, aż przy końcu Roku.

Król Imć ſzczęśliwie dziś panuiący, w ſam dzień śmierci ś. p. Króla Imci Dziada ſwego piſał liſt do Imci Xiędza Arcy-Biſkupa *Paryſkiego* w te słowa:

Mon Couſin.

„ Umarł Król, czci godny „ Pan móy i Dziad. Pobożność „ i cierpliwość, które okazo- „ wał w chorobie ſwoiey, by- „ ły nieprzerwaną osnowa „ łaſk onych, jakie Bóg zie- „ wać nań hoynie w życiu „ iego raczył i iakich do oſta- „ tniego tchnienia dodawać mu „ nieprzeſtał. Dałby to był „ Bóg, aby iego życie nie- „ mniey było długie, iak było „ pełne ſławy i pomyślności; „ a mnie ſwym przedłuże- „ niem, doſtarczyło czaſu, ku „ nabyciu doświadczenia po- „ trzebnego, do naſtąpienia „ po nim na Tron! Ale Bo- „ ſkiey iego Opatrzności po- „ dobało ſię inaczey rozrzą- „ dzić.

„ W tym tedy, w którym „ iuż ieſt z woli Boſkiey ſta- „ nie, nie mogę innemi zna- „ kami okazać mu mego po- „ ſzanowania, przychylności „ i wdzięczności; iak tylko „ żebrząc dla duſzy iego nie- „ ſkończonego miłoſierdzia „ Boſkiego, i łącząc Modlitwy „ moie, z modlitwami podda- „ nych moich: proſząc Boga „ owiekuiſty duſzy iego od- „ poczynek. Piſzę tedy do „ Wć P. ten Liſt; który ſkoro „ dóydzie rąk iego, nakażeż „ Wć Pan modlitwy powſze- „ chne pocałey Dyecezyi „ ſwoiey, &c. *LUDWIK.*

Z Choisy d. 22. Maja.

Królewna Ieymć *Adelaida*, wczora o iedynaſtey godzinie, weſzła w 6. dzień ſwoiey choroby. Kroſty dość dobrze narywaią i niektóre krytyczne znaki, które mogły nas niespokoynemi czynić, iuż ſię umnieyſzaią. Królewna Ieymć

Zofia tegoż samego czasu, piąty dzień choroby swoiey zaczęła: duszność, która do tych czas trwała, zdaie się ustępować.

Królewna Ieymć *Wiktorya*, naydłużey tey chorobie odpor dawała. Kilka atoli dni temu, iak wielki ból głowy uczuła; na ostatek w gorączkę wpadła, dla czego razy kilka krew iey puszczać musiano. Aż ostatniey nocy, ospa się pokazała: wszystkie iednak znaki dobrego rodzaiu ospę obiecuią. Którzykolwiek tylko w tey Królewskiey chorobie służyli, wszyscy prawie teraz choruią.

Z NIEMIEC.

Z Wiednia dnia 11. Maja.

Suleiman Effendi, Poseł od *Porty* do naszego Dworu, przyięty iest w *Semlinie*, z zwykłemi w takowych okolicznościach uroczystościami, przez Barona *de Sturm* Kommendanta mieyscowego; tam zaś odbywszy kwarantannę dnia 2. tego miesiąca, wyiachał w dalszą ku *Wiedniowi* drogę dnia 6.

Z Wiednia d. 14. Maja.

Imć Pan *Emmanuel Deswall*, Generał Maior w służbie Cesarskiey, dnia 7. miesiąca teraznieyszego, dopełniwszy sto lat wieku swego; nazaiutrz w Kościele *OO. Reformatow* tuteyszych, postarał się o Mszą S. uroczyście śpiewaną, na którey sam się znaydował, na dziękczynienie Panu BOGU, że mu w zupełnym zdrowiu, tak rzadkiey i czerstwey starości doczekać się, dozwolić raczył. Sto lat przeżyć, a w zupełnym zdrowiu; iest za co Panu Bogu podziękować. Setny albowiem rok, iest to wprawdzie rzadki i od wszystkich żądany gość; ale dziewiędziesiąt dziewięć poprzedzaiącey tegoż gościa czeladzi zgraia, tak iest pospolicie niesforna: że nim sam pożądany gość przybędzie, czeladź dom gospodarski w niwecz często obróci.

Z PRUS.

Z Berlina dnia 12. Maja.

Czynią tu wszelkie gotowości do owego wielkiego popisu, który Krol Imć nakazał Woyskom swoim około Zielonych Swiątek. Miarkuiąc po tych Regimentach, które się iuż tu zgromadziły, i których ieszcze spodziewać się nam każą; Kampament ten złożony będzie z 64000. luda.

SUPLEMENT
DO GAZETY WARSZAWSKIEY.

WE SRZODĘ DNIA 15. CZERWCA ROKU 1774.

Z Presburga dnia 4. Maja. Spodziewamy ſię tu wkrótce Poſła *Tureckiego*, który z czcią należytą będzie przyimowany; iuż rozłożono na wałach tuteyſzych 33. harmaty, z których na iego przyiazd maią gęſto dawać ognia.

Z Hamburga dnia 13. Maja. Imć P. Baron *de la Houze* Miniſter pełnomocny *Francuſki*, dnia 10. tego mieſiąca, w Kaplicy Pałacu swego, ſprawił uroczyſte *Exequie* za duſzę Imci Xiędza *de la Ville* Biſkupa *de Trichonie*, naywyżſzego po Miniſtrze dozorcę ſpraw zagranicznych; na których wſzyſcy *Francuzi* tu mieſzkaiący znaydowali ſię. W teyże Kaplicy zaczęto 40.-godzinne nabożeńſtwo błagaiąc BOGA o przywrócenie do pierwſzego zdrowia Króla Imci *Francuſkiego*, (nie wiedząc, że tegoż dnia umarł Król Imć, którego tu odprawiły ſię *Exequie* za Biſkupa *de Trichonie*) Hrabia *de Crillon* i Xiąże *de Salm Salm* przeiechali tędy z *Kopenhagi*, do *Berlina* zmierzaiąc.

Z Paryża dnia 16. Maja. Po odebranym Liście Królewſkim, Imć Xiądz Arcy-Biſkup *Paryſki* wydał *Proceſs* nakazuiący Modlitwy za Duſzę ś. p. Króla Imci w naſtępuiące ſłowa:

„ *Krzysztof de Beaumont* z łaſki Boſkiey i Stolicy Apo-
„ ſtolſkiey, Arcy-Biſkup *Paryſki* &c. &c.

„ Smierć Króla, *Naymilſi w Chryſtuſie Bracia*, wielką ieſt
„ nauką dla wſzyſtkich ludzi; ſtawiąc im żywo w oczach
„ okropny wizerunek nikczemności wſzyſtkich by naywyż-
„ ſzych rzeczy ludzkich.

„ Szczęśliwi, i poſtokroć ſzczęśliwi Królowie, których
„ śmierć ieſt koſztowna przed obliczem Pańſkim! Ten Król,
„ nad którego śmiercią ubolewaiąc, rzewne łzy leiem, łaſka-
„ wość i dobroć na ſpolnym z ſobą mieścił tronie; na tych
„ dwu cznotach, zależał grunt cały chwalebności iego przez
„ które też nabył ſobie nowe u nas *Nayukochańſzego LU-*
„ *DWIKA* Imie, tym zdolnieyſze do poruſzenia prawdzi-
„ wie Królewſkiego ſerca iego, im rzetelnieyſzym było wy-
„ razem wdzięczności i miłości naſzey.

„ Ale nie płaczmy tego Pana, *Naymilſi w Cryſtuſie Bra-*
„ *cia*, wzorem Synów tego świata, żadney niemaiących na-
„ dziei. Dowody prawdziwey Religii, które ten Monarcha
„ w ſwey chorobie okazował; w ſprawiedliwych żalach na-
„ ſzych, nayſprawiedliwſzą czynią nam ulgę. Wſzyſtkie
„ wprawdzie tey Królewſkiey choroby okoliczności, do rze-
„ wliwych łez cały Dwór pobudzały. Krol w nayczerſtwiey-
„ ſzym zdrowiu zoſtaiący i długie nam życie obiecuiący, iedną
„ razą ſrogą i śmiertelną chorobę na łożku złożony. Liczna
„ Królewſka Familia, do chorego Króla, łzami zalana, chce
„ bieżeć; ale rodzay zarazliwey choroby niedopuſzcza.
„ Część teyże Famili, miłość Oyca, nad właſnego zdrowia
„ i życia miłość przekłada; oraz mimo oczewiſtego niebe-
„ śpieczeńſtwa, mimo Lekarzow i całego Dworu proźb do
„ pokoiu choruiącego Oyca wpada, i wſzyſtkie uſługi nieu-
„ ſtannie aż do ſamego zgonu odprawuie. Co za żal był w
„ ſercu tego chorobą iuż z męczonego Króla? gdy iednych
„ z ulubioney ſwoiey Familii, dla ich niebeśpieczeńſtwa,
„ widzieć niemógł; innych zaś chociaż widział, ale widział
„ też razem oczewiſte ich zdrowia i życia niebeśpieczeń-
„ ſtwo.

„ Kiedy potym wielkie życia pokazało ſię niebeśpie-
„ czeńſtwo: większa ieſzcze była przyczyna do łez; ale

„ słodkich, spokoynych i pobożnych; słowem mowiąc Chrze-
„ ściańskich. Ktòżby się wstrzymał od łez, patrząc na Krò-
„ la czuiącego życia niebeśpieczeństwo; oraz żądaiącego
„ *SS. Sakramentów* i oneż z żywą wiarą, z prawdziwą skru-
„ chą, w obecności całego Dworu nabożnie przyimuiącego?
„ Ktoby niepłakał, gdy zdrowie i życie w ręku Naywyższe-
„ go składał, na Jego się wolę zupełnie oddaiąc i z tym się
„ oświadczaiąc: *Jeśli BOGU podobać się będzie przedłużyć*
„ *dni życia mojego; tedy ie poświęcić chcę całe, na zaszczyt Re-*
„ *ligii i na uszczęśliwienie poddanych moich*. Kto naostatek
„ suchym okiem mógł patrzać, gdy po uznaney nieskute-
„ czności wszystkich pomocy ludzkich, w wielkim po-
„ pomieszaniu wszystkich, sam tylko przytomnym i nie-
„ ztwrożonym umysłem odpowiadał na Modlitwy Kościel-
„ ne, którem i do śmierci szczęśliwey Kościelnym obrząd-
„ kiem przygotowanie czyniono? Podnioższy potym oczy
„ ku Niebu, ostatniey woli Króla Królow nad sobą czekał;
„ ciężkiemi bolami swemi, za ludzkiey natury ułomności,
„ natym mu świecie cierpliwie wypłacaiąc się.

„ Póki też nareszcie, przyszła opłakana chwila, *Nay-*
„ *milsi w Chrystusie Bracia*, która temu Monarsze, którego
„ życie celem była zawsze naszego pożądania; temu Kró-
„ lowi, którego nigdy nie brał się do broni na inny koniec,
„ tylko na utrzymanie sławy Tronu, lub na ubespieczenie
„ spokoyności Stanow swoich; temu Zwycięzcy, którego
„ ludzkość zadziwiała nie raz Nieprzyiacioł iego; osnowę
„ dni iego przeciąwszy, w cieniach go śmierci pogrążyła.
„ Ah *Naymilsi w Chrystusie Bracia* wy wszakże, wylalibyście
„ z chęcią krew waszą do ostatniey kropli na ocalenie iego?
„ Lecz nie iest iuż życie wasze, tą ofiarą miłości, którey by
„ on teraz pożądał od was, ale tylko prosi was o Modlitwy
„ za sobą do Króla Królów, a z tey truny, w której zawarte
„ są popioły iego, woła do was słowy Pisma S. *Zmiłuycie się*
„ *nademną! Zmiłuycie się nademną! Wy przynaymniey przyia-*
„ *ciele moi! albowiem ręka Pańska dotknęła mię.*

NB. Reszta w przyszłych Gazetach.

DONIESIENIE z WARSZAWY DNIA 15. CZERWCA.

Jak tego Roku bardzo gęſto, między proſtotą, frebra panuie, w którey wielka część albo życie albo zdrowie czasem na zawſze czaſem przecie nadługi bardzo czas, cale niewinnie poſtrada. Więc podaie ſię dowiadomości takowy łatwy uleczenia iey ſpoſob: Trzeba dwoiaki na to preparować proſzek; ieden, ktòry daie ſię extra paroxyzmow to ieſt przez ten czas kiedy pacyent od febry wolny. Na ten proſzek trzeba wziąć oczu rakowych preporowanych z apteki, w proſzek utrzeć, mieſzaiąc nakrapiać ſokiem cytrynowym świeżym poty aż fermentować przeſtanie. Potym uſuſzyć. Z tego więc dwa łoty w proſzek utrzeć. Oſobno wziąć cztery łoty ſoli Angielſkiey, w proſzek utrzeć i razem zmieſzać. Z tego proſzku powinien pacyent, kiedy czterodniowa febra, przez dwa dobre dni, codzień po 6. razy; kiedy trzydniowa, przez każdy dzień, po tak wiele razy, od dwóch do dwóch gódzin, po łyżeczce herbatniey pełney w wodzie zimney brać. Kiedy codzienna febra, to trzeba przed nowym paroxyzmem, toż 5. albo 6. razy, od dwuch do dwuch godzin, ten ſam proſzek tym ſamym ſpoſobem brać. Na drugi proſzek trzeba też oczu rakowych preparowanych, bez ſoku cytrynowego, łotów dwa, ſaletry przeczyſzczoney (Nitrum depuratum *) łotów cztery, osòbno w proſzek utrzeć razem zmieſzać. Ten proſzek daie ſię tylko pod czas palenia (to ieſt w paroxyzmie) pod czas oziębienia niedaie ſię nic. Pod czas zaś palenia daie ſię dopiero wſpomniony proſzek, co godzina, po łyſzce herbatniey pełney, aż pòki palenie zupełnie uſtąpi. Zwyczaynie 5. albo 6. razy. Trzydniowa i co dzienna febra, nim te proſzki wyidą, zupełnie ſą uſpokoione, cztero-dniowa potrzebuie czaſem żeby tę dać raz i drugi raz powtarzać. Nie wraz tamuie ſię febra, ale pomału; i kuntynuować proſzki potrzeba, aż poki febra należycie uſtąpi Dieta pod czas używania proſzków, i po uſpokoieniu febry powinna bydz taka, aby nie zbyt obciążać żołądek. Trunki, ktòre żołądek ogrzewaią, extra paroxyzmów pozwalaią ſię. Woda zimna pod czas palenia, daie ſię dowoli. O febrach ſzczegulnych cale pochodzących przyczyn, tu ſię nie mówi.*

H. . . Medic: Doct: